

Gazeta Wrocławska

WROCŁAW

DZ. Nr

110

13-05-2003

Felieton

codzienny



Zadzwoniła do mnie zbulwersowana mama w stanie gęstej piany, bo dowiedziała się od sąsiadki, że w teatrze pokazują dzieciom goliznę. Na dodatek jej dziecko, siedemnastoletnia dziewczynka też była na tym spektaklu i nic jej ze wstydu najpewniej nie powiedziała. Golizna na scenie nie jest faktem nadzwyczajnym i nie ma pornograficznego charakteru. Długo ustalaliśmy jaki to był spektakl i w którym teatrze. Dopiero informacja, że to była męska golizna podpowiedziała mi, że może to chodzić o „Azyl” reżysera Lupy w Teatrze Polskim.

- Niech pan wygarbuje skórę tym zboczeńcom – prosiła mama nastolatki. - Ja napiszę

do prezydenta. Niech zamkną ten teatr.

Nie udało mi się uspokoić miotającej inwektywami mamy i na końcu dostało mi się trochę oraz moim kolegom, że to gazety taką rozwiążność sama propagują.

Napiszę może coś do wszystkich mam. Drogie mamy, „Azyl” to autorska interpretacja „Na dzień” Gorkiego, dzieła należącego do światowej klasyki. Akcja sztuki nie dzieje się, niestety, w salonach, ale w przytułku dla wykołajeńców. W tym przytułku życie płynie tak samo jak momentami na wrocławskim Dworcu Głównym, gdzie koczują bezdomni.

Krzysztof Kucharski